

PRZEWODNIK
✚ KATOLICKI

nr 34 23.08.2026
cena 14 zł (w tym 8% VAT)
www.przewodnik-katolicki.pl

*Jezus zapytał ich:
„A wy za kogo Mnie uważacie?”
Mt 16, 15*

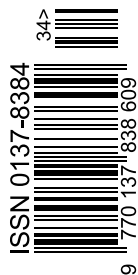
70. ROCZNICA JASNOGÓRSKICH ŚLUBÓW NARODU POLSKIEGO

**OD ZAPROSZENIA
DO DECYZJI**
Kuluary papieskich pielgrzymek

NIERUCHLIWA POLSKA
*Jaka jest naprawdę
nasza kondycja?*

CHRZEŚCIJAŃSKIE KOŁOSY
*Chrystus z Rio,
Maryja z Konotopia*

NR IND. 371521
KOD CN: 4902 90 00



Letni rytuał pielęgnacji ciała

1

OCZYŚĆ

39,90 ZŁ



15,90 ZŁ

żel pod prysznic

2

ZŁUSZCZ

59,90 ZŁ



103,90 ZŁ

peeling do ciała

3

NAWILŻ

59,90 ZŁ



99,90 ZŁ

masło do ciała

4

ZADBAJ
OD ŚRODKA

119,90 ZŁ



119,90 ZŁ

suplement diety

Spis treści

6 Wiadomości

Liturgia i Słowo

- 8 Tajemnica Skały
MICHAŁ PALUCH OP

- 10 Skała, która dojrzeła
BP DAMIAN MUSKUS OFM

temat numeru

- 12 Jasnogórskie Śluby Narodu:
nie tylko modlitwa
PAWEŁ STACHOWIAK

- 15 Wciąż przyrzekamy.
Ale czy wypełniamy?
KS. ARTUR STOPKA

- 18 Dlaczego Jasna Góra?
ELŻBIETA WIATER

drogami Kościoła

- 20 Wiara w pluralistycznym
społeczeństwie
DARIUSZ PIÓRKOWSKI SJ

- 24 Papieskie pielgrzymki
rodzą się w ciszy
MICHAŁ KŁOSOWSKI

- 26 Kościół w Polsce wobec
ukraińskich uchodźców
TOMASZ BUDNIKOWSKI

sprawy polskie

- 30 Nieruchliwa Polska
PIOTR WÓJCIK

- 34 Opiekunowie zdani na siebie?
KAROLINA STERNAL

bliżej świata

- 36 Pakt azjatycki
JACEK BORKOWICZ

blisko siebie

- 40 Fantazja
o magicznej tabletkie
ANGELIKA SZELĄGOWSKA-MIRONIUK

- 44 Wędrowiec
pod twoją kontrolą
BOGNA BIAŁECKA

kultura i czas wolny

- 46 Chrześcijańskie kolosy
SZYMON BOJDO

- 50 Pejzaż dźwiękowy
NATALIA BUDZYŃSKA

- 52 Bałdych: tak brzmi
nieskończoność
MARTA SZOSTAK

- 55 Recenzje

bez owijania

- 62 Marek Michałak
o szacunku wobec migrantów
MAŁGORZATA BILSKA

Kościół lokalny

- 56 metropolia poznańska
58 archidiecezja gnieźnieńska
60 diecezja bydgoska

felietony

- 33 Dziwny skok w sieci
JACEK BORKOWICZ

- 38 Bezradni wobec algorytmów
MICHAŁ SZUŁDRZYŃSKI

- 39 Święto Wojska Polskiego
bez politycznej jedności
PIOTR ZAREMBA

- 54 Słona sól
NATALIA BUDZYŃSKA



12

TEMAT NUMERU

Przesłanie Jasnogórskich Ślubów Narodu Polskiego nie utraciło znaczenia, ale dziś trzeba je czytać w sposób bardziej świadomy. Właśnie przypada 70. rocznica ich złożenia



20

DROGAMI KOŚCIOŁA

Uczniowie Chrystusa od początku żyli w świecie pełnym różnorodności. A my czasem mamy pretensje, że Bóg zamierzył tę różnorodność. Czy nie mógł prościej?



46

KULTURA I CZAS WOLNY

Motyw jest zazwyczaj ten sam: okazanie wdzięczności Bogu czy Maryi. Wspólną cechą jest też zwykle kolejny pobity rekord wielkości. Nasz glob wypełniają chrześcijańskie pomniki kolosy

Szukaj nas na:



Aktualność

Jasnogórskich Ślubów Narodu Polskiego

KS. WOJCIECH NOWICKI
redaktor naczelny



lekroć po mszy świętej w uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej odczytuję tekst Jasnogórskich Ślubów Narodu Polskiego, mam mieszane uczucia. Z jednej strony zastanawiam się, jaki sens ma czytanie tekstu napisanego siedemdziesiąt lat temu, którego język jest archaiczny, a niektóre zdania wprost straciły aktualność. Pamiętam obchody 1050. rocznicy chrztu Polski, których centralna część miała miejsce w Poznaniu i Gnieźnie, a tu nagle wypowiadałam słowa „w przededniu Tysiąclecia Chrztu Polski” oraz wraz z ludem proszę Maryję, by to, co przyrzekamy, zobowiązało nas „do godnego przygotowania serc naszych na Tysiąclecie Chrześcijaństwa Polski”. Pobrzmiewa w tym tekście stara eklezjologia i inne niż obecnie rozumienie relacji narodu, państwa i Kościoła. Wszak tekst pisany był w latach 50., dopiero w następnej dekadzie obradował Sobór Watykański II, który przyniósł w tym zakresie nowe spojrzenie.

Z drugiej strony, nie mam wątpliwości, że ten tekst pozostaje aktualny w swojej najbardziej fundamentalnej warstwie. Prymas Stefan Wyszyński miał doskonałe wycucie, że największe zagrożenie dla człowieka pochodzi nie z zewnątrz, ale z wewnątrz. Zmieniają się systemy polityczne, społeczne i ekonomiczne, zmieniają się czasy, niezmiennie jednak człowiek narażony jest przede wszystkim na pokusy pochodzące z jego wnętrza. Dlatego Jasnogórskie Śluby Narodu Polskiego skonstruowane zostały jako rachunek sumienia. Używam tego słowa, bo funkcjonuje w języku

polskim, choć wolałbym ująć to bardziej wiernie według myśli św. Ignacego z Loyoli jako badanie sumienia. Paweł Stachowiak zarysowuje nam kontekst, w jakim prymas zdecydował się na Śluby i Wielką Nowennę, która – może to nie przypadek – przypadła na czas prac ojców soborowych w Rzymie pod przewodnictwem papieża Jana XXIII i Pawła VI i zakończyła się w tym samym roku co Sobór Watykański II. Ten kontekst jest ważny, by zrozumieć,



Prymas chciał zwrócić uwagę, że prawdziwego zagrożenia dla naszego zbawienia musimy szukać nie na zewnątrz, ale w naszych osobistych i społecznych wadach



jak ważny to był akt w najnowszej historii Polski.

W nieco innym kontekście – czystości rytualnej – Jezus zauważa, że „nie to, co wchodzi do ust, czyni człowieka nieczy-

stym, ale co z ust wychodzi” (Mt 15, 11); „z serca bowiem pochodzą złe myśli, zbrojstwa, cudzołóstwa, czyny nierządne, kradzieże, fałszywe świadectwa, przekleństwa” (Mt 15, 19). Idąc za tą intuicją, prymas chciał zwrócić uwagę, że prawdziwego zagrożenia dla naszego zbawienia musimy szukać w naszych osobistych, ale też i społecznych wadach. W tamtym czasie rozpoznał je i nazwał. Być może dzisiaj powinniśmy – trzymając się intencji i intuicji kard. Wyszyńskiego – rozeznaczyć nasze wady na nowo, uwzględniając zmiany, jakie nastąpiły przez te siedemdziesiąt lat, i ułożyć tekst od nowa? Być może powinniśmy też położyć akcent nie tylko na odpowiedzialność społeczną, ale i indywidualną. Zamiast „przyrzekamy”, powiedzieć bardziej osobiście: „przyrzekam”.

Ks. Artur Stopka proponuje wrócić do homilii Jana Pawła II z 26 sierpnia 1990 roku. Dla Polaków zmieniła się wówczas całkowicie rzeczywistość, w której dotychczas żyli. Trzy miesiące wcześniej odbyły się pierwsze wolne wybory – samorządowe, w następnym roku zaś parlamentarne. Papież podkreślił wówczas dwukrotnie, że Śluby się nie przedawniły, ale też że stoimy na progu ich nowej aktualności.

Wydaje się więc, że za naszymi autarami wypada postawić pytanie: czy i na ile udało nam się jako społeczeństwu wypełnić przyrzeczenia sprzed siedemdziesięciu lat? Ale też, jak je na nowo odczytujemy dzisiaj, w nowych warunkach, pośród nowych i starych zagrożeń, ale też i nadziei.

PRZEWODNIK ✙ KATOLICKI ●

Twój tygodnik już w wygodnej subskrypcji



Dlaczego warto?

- pełny i nieograniczony dostęp do bieżącego wydania internetowego
- wszystkie treści z **numerów archiwalnych**
- dostęp do **e-wydania** w formacie PDF
- dostęp do **unikalnych treści**, publikowanych tylko w internecie
- każdy numer zawsze na czas
- możliwość szybkiego anulowania lub zmiany subskrypcji

Oszczędność na każdym wydaniu

Wszystkie treści w serwisie bezpłatnie przez **14 dni**

„Przewodnik Katolicki” w subskrypcji:

miesięcznej **5,00 zł**/wydanie

rocznej **3,33 zł**/wydanie



www.przewodnik-katolicki.pl

● Blisko człowieka, blisko Ewangelii

Austria

Głos kobiet musi być bardziej słyszany

Kardynał Ladislav Nemet, arcybiskup Belgradu, podkreślił rolę kobiet w Kościele podczas mszy św. w bazylice we Frauenkirchen w Burgenlandzie w Austrii, odprawionej z okazji uroczystości Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Wskazał na Maryję jako wzór wiary wiernej Chrystusowi zarówno w chwilach radości, jak i cierpienia.

Kardynał Nemet wskazywał na zaangażowanie kobiet w Kościele. Wymieniał matki przekazujące dzieciom wiarę, pielęgniarki, zakonnice prowadzące szkoły i opiekujące się sierotami, członkinie rad parafialnych, katechetki, zakrystianki i teolożki. Podkreślił, że posługa kobiet nie może być traktowana jedynie jako uzupełnianie braków kadrowych. – Nie są one substytutem, nie wypełniają luk po brakujących księżach – zaznaczył. Jego zdaniem kobiety posiadają własny charyzmat wynikający z chrztu.

Arcybiskup Belgradu zaapelował do wspólnot kościelnych o większe

otwarcie na ich doświadczenie i mądrość. – Czy słuchamy ich, gdy podejmowane są decyzje, czy ufamy im, że potrafią ponosić odpowiedzialność? – pytał kard. Nemet.

Bazylika we Frauenkirchen jest miejscem pielgrzymkowym, do którego od XIV w. przybywają wierni, modląc się przed obrazem *Maria na wrzosiaku*. Kardynał przypomniał związaną z nim tradycję, według której wizerunek przetrwał bez uszkodzeń pożary i zniszczenia podczas obu oblężeń tureckich. Uznał to za symbol trwałości tego, co pozostaje blisko Chrystusa.

Watykan

Polska historyczka w papieskiej komisji

Nie chodzi o wpisanie nowej funkcji do CV, tylko o to, żeby moja obecność była dla Komitetu użyteczna – mówi Vatican News prof. Anna Barańska, powołana przez Leona XIV do Papieskiego Komitetu Nauk Historycznych.

Profesor Anna Barańska od lat zajmuje się historią XIX w., w tym dziejami Kościoła, dyplomacją Stolicy Apostolskiej, relacjami papieża z Rosją oraz sytuacją Kościoła katolickiego na ziemiach polskich pod zaborami. Właśnie to doświadczenie chce wnieść do prac Komitetu.

Badaczka zwraca uwagę, że jednym z najważniejszych zadań historyka jest dostrzeganie procesów rozciągających się na dziesięciolecia, a nawet stulecia. W wielu współczesnych wydarzeniach można bowiem od-

naleźć konsekwencje zjawisk, których początki sięgają XIX wieku lub jeszcze wcześniejszych epok. – W badaniach historycznych istotne jest dostrzeżenie ciągłości, perspektywa „długiego trwania” – wskazuje. Jej zdaniem taka perspektywa nie służy jedynie lepszemu poznaniu przeszłości. Może być również pomocna w racjonalnym kształtowaniu współczesnych relacji między Kościołem a państwem.

– Spory o historię Kościoła rzadko mają charakter naukowo-akademicki. Najczęściej nie chodzi o historię Kościoła, tylko o sam Kościół i o sprawy światopoglądowe – zauważa. W takich sytuacjach zadaniem historyka pozostaje przede wszystkim rzetelne przedstawianie faktów, historycznego tła oraz możliwych interpretacji, opartych na aktualnym stanie wiedzy. Nie można przy tym – zaznacza – pomijać politycznego, społecznego i kulturowego kontekstu danej epoki.

Badaczka wskazuje jeszcze na jeden element konieczny do właściwego rozumienia dziejów Kościoła: uwzględnienie wiary jako realnego czynnika wpływającego na decyzje i postępowanie ludzi.

Przywołuje w tym kontekście spostrzeżenie holenderskiego generała służącego w armii rosyjskiej, który podczas rozmów z przedstawicielami Kurii Rzymskiej zauważył, że postawa wielu z nich „opiera się na prawdziwej wierze religijnej”. – Nie jest konieczne, aby tę wiarę podzielić, ale trzeba ją dostrzec jako fenomen, jako czynnik realnie kształtujący ludzkie postępowanie” – podkreśla prof. Barańska. Jej zdaniem właśnie połączenie rzetelności warsztatu historycznego, znajomości szerokiego kontekstu epoki oraz dostrzegania motywacji religijnych pozwala lepiej rozumieć zarówno historię Kościoła, jak i procesy, których konsekwencje pozostają widoczne we współczesności.

Polska

Biskup Lechowicz podziękował polskim żołnierzom

– Cud nad Wisłą powstał z wiary w Boga i z miłości do Ojczyzny; z łaskowości Bożej i mądrości człowieczej, z umiejętności dowódców i walczących polskich żołnierzy – mówił bp Wiesław Lechowicz w katedrze polowej podczas mszy św. sprawowanej w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i Święto Wojska Polskiego. Biskup polowy dziękował żołnierzom za codzienną służbę, sumien-

ność, gotowość do poświęceń i troskę o bezpieczeństwo ojczyzny.

W Eucharystii uczestniczył prezydent Polski Karol Nawrocki z małżonką. Obecni byli także wicepremier i minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz, przedstawiciele parlamentu i rządu, generałowie Wojska Polskiego, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, kombatanci, harcerze oraz wierni modlący się za służącymi w polskiej armii.

Biskup Lechowicz dziękował żołnierzom za świadomość, że pokój i bezpieczeństwo wymagają codziennego wysiłku. – Dlatego z wytrwałością i sumiennością podejmujecie codzienną

służbę z gotowością do najwyższych poświęceń. Dlatego podejmujecie nie tylko pracę nad wyposażeniem i wyszkoleniem polskiej armii, ale i pracę nad sobą, nad własnym charakterem; bo tylko dobre drzewo wydaje dobre owoce – podkreślił.

Zwracając się do żołnierzy, zachęcał ich także do szukania duchowego oparcia u Maryi.

Święto Wojska Polskiego obchodzone jest 15 sierpnia, w rocznicę zwycięskiej Bitwy Warszawskiej 1920 r. Tego samego dnia Kościół obchodzi uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. W tradycji wojskowej Maryja czczona jest jako Hetmanka Żołnierza Polskiego.

Wiara na Starym Kontynencie nie zaniknęła

Prawie nikt spośród dorosłych osób ubiegających się o chrzest w Europie nie pochodzi ze zwykłych ścieżek duszpasterskich i kościelnych – mówi w rozmowie z włoskim dziennikiem „Avvenire” bp Mariano Crociata, przewodniczący Komisji Konferencji Episkopatów Unii Europejskiej (COMECE).

Włoski hierarcha wskazuje wydarzenia świadczące o ożywieniu wiary na Starym Kontynencie. Przywołuje mszę św. z Leonem XIV, na której w Madrycie zgromadziło się w Boże Ciało ponad milion wiernych, oraz ogromne zainteresowanie wydaniami papieskiej pielgrzymki do Francji, na które wejściówki rozeszły się w kilka godzin po otwarciu zapisów. Przykłady te stanowią przeciwny trend w stosunku do wskaźników świadczących o powolnym oddalaniu się mieszkańców i instytucji krajów Unii Europejskiej od wiary katolickiej. – W Europie odczuwalne są skutki sekularyzacji, o czym świadczy

spadek praktyk religijnych i liczby księży, ale ogólnie rzecz biorąc, religijność raczej nie zanika, lecz ulega przemianie, przyjmując inne formy, bardziej prywatne i subiektywne – podkreśla przewodniczący COMECE.

Biskup Crociata wskazuje, że wyzwaniem dla Kościoła staje się widoczny wzrost liczby dorosłych katechumenów. Zjawisko to dotyka wielu krajów Europy, a we Francji przeżywa swego rodzaju eksplozję – w tym roku poprosiło tam o chrzest ponad 13 tys. dorosłych. Przewodniczący COMECE przywołuje świadectwo bp. Nicolasa Brouweta z diecezji Nîmes, który dzieląc się doświadczeniem Kościoła we Francji, stwierdził, że „prawie nikt spośród osób ubiegających się o chrzest nie pochodzi ze zwykłych ścieżek duszpasterskich i kościelnych”. Jest to zaproszenie do wyjścia poza schematy ukształtowane przez społeczeństwo w dużej mierze chrześcijańskie, aby otworzyć się na przyjmowanie nowych form poszukiwania Boga i spotkania z Chrystusem.

Biskup Crociata podkreśla, że w Unii Europejskiej będącej marzeniem, które wierzący chrześcijanie potrafili uchwycić, zapoczątkować i w pewnym sensie zrealizować, wiara uległa zmianie, ale nie zniknęła.

Hiszpania

Ksiądz swat

Hiszpański ksiądz Fernando Cuevas z Opus Dei w ciągu 15 lat pomógł 1280 osobom samotnym znaleźć partnera życiowego i zawrzeć sakrament małżeństwa. W swojej działalności duszpasterskiej korzysta z komunikatora WhatsApp oraz prostego kwestionariusza. – Wiele osób tęskni za prawdziwą i wieczną miłością w Chrystusie – powiedział agencji ACI Prensa ponad 70-letni prezbiter pochodzący z Ibizy.

Ksiądz Cuevas, który jest kapłanem dwóch szkół w pobliżu Walencji i dwóch klubów młodzieżowych, otrzymuje dziesiątki wiadomości od samotnych katolików. Jak mówi, w zwykły dzień jest ich około 60. Aby pomóc w znalezieniu odpowiedniej osoby, pyta m.in. o wiek, zaangazowanie w życie Kościoła i miejsce zamieszkania.

Warunkiem udziału w jego inicjatywie jest ukończenie 25 lat i uczestnictwo w niedzielnej mszy św. Du-

chowny stara się także uwzględnić zgodność pod względem miejsca zamieszkania, wieku oraz duchowości. Szczególne znaczenie ma dla niego wiara kandydatów i ich pragnienie, by Chrystus był centrum przyszłego małżeństwa.

Duchowny podkreśla, że nie uważa się za szczególnie uzdolnionego swata. – Jestem księdzem; całkowicie ufam Opatrzności – zaznaczył. Jego zdaniem powołanie do małżeństwa jest, podobnie jak kapłaństwo czy życie zakonne, wezwaniem do całkowitego daru z siebie i drogą do świętości.

Początkowo ks. Cuevas pomagał głównie osobom z archidiecezji Walencji, jednak z czasem zaczęły zgłaszać się do niego osoby z innych krajów, przede wszystkim z hiszpańskojęzycznej Ameryki. W obsłudze licznych próśb pomaga mu inny hiszpański ksiądz, Vicente Huerta, który kontaktuje się m.in. z kandydatami z Argentyny, Meksyku, Kolumbii i Peru. Zdarzają się także zgłoszenia z bardziej odległych krajów, takich jak Indie.

PRZEWODNIK KATOLICKI

REDAKTOR NACZELNY
ks. Wojciech Nowicki

ZESPÓŁ

Aleksander Barszczewski (redaktor strony internetowej), Dorota Bauta, Szymon Bojdo, Jacek Borkowicz, Natalia Budzyńska, ks. Jarosław Czyżewski (5 minut z Bogiem), Weronika Frąckiewicz, Piotr Józwiak (zastępca redaktora naczelnego, dział Społeczeństwo), Zosia Komorowska, Agnieszka Pioch-Sławomirska (dział Rodzina i wychowanie), Hanna Sowa, Paweł Stachowiak, Zuzanna Szczerbińska-Rowińska (kierownik artystyczny)

STALI WSPÓŁPRACOWNICY

Bogna Białecka, Małgorzata Bilska, Tomasz Budnikowski, Anna Druś, Dominik Dubiel SJ, Mateusz Filipowski OCD, Dawid Gospodarek, Krzysztof Jankowiak, Jan Kałużny (ilustracje), Michał Kłosowski, Tomasz Królak, ks. Maciej K. Kubiak (Neapol), bp Damian Muskus OFM, o. Michał Paluch OP, Dominik Robakowski, Agnieszka Sozańska (ilustracje), Karolina Sternal, ks. Artur Stopka, Angelika Szelągowska-Mironiuk, Marta Szostak, Michał Szuldrzyński, Elżbieta Wiater, Piotr Wójcik, Piotr Zaremba

REKLAMA

Paulina Królska
tel. 667 001 607

krolska@swietywojciech.pl

KONTAKT W SPRAWIE PRENUMERATY
tel. 61 659 37 56

prenumerata@swietywojciech.pl

KOSZT PRENUMERATY:

kwartalnej – **214,50 zł**
półrocznej – **416 zł**
rocznej – **780 zł**

Prenumeratę rozpoczynamy po wpłacie na konto
Święty Wojciech Dom Medialny Sp. z o.o.
61-245 Poznań, ul. Chartowo 5
PKO BP I/O Poznań 34 1020 4027 0000 1102
0046 1780

DRUK

EURODRUK POZNAŃ Sp. z o.o.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam.



**Święty Wojciech
Dom Medialny**

WYDAWCA:

Święty Wojciech Dom Medialny sp. z o.o.

ADRES REDAKCJI:

ul. Chartowo 5, 61-245 Poznań
sekretariat.pk@swietywojciech.pl
przewodnik@swietywojciech.pl

www.przewodnik-katolicki.pl

XXI niedziela zwykła

23 sierpnia 2026

Tajemnica Skały

Relacionowana tym razem scena rozmowy Jezusa z uczniami pod Cezareą Filipową stawia nas w samym sercu Ewangelii. Pytając uczniów: „A wy za kogo Mnie uważacie?”, Jezus prowadzi do dojrzałości. Nie chodzi przecież o teorię, ale o najgłębiej osobiste wyznanie, które ma wyznaczyć granicę między religijnością opartą na powierzchownych opiniach i zwyczajach a religią spotkania. Jezus nie chce być dla nas jedynie jednym z ważnych autorytetów, rodzajem proroka obdarzonego niezwykłą intuicją. Nie chce też być tylko mentorem wiodącej dziś kulturowo cywilizacji. Zaprasza nas do relacji miłości, w której poznanie Boga jest darem Ojca, ofiarowywanym temu, kto wchodzi w więź.

Gdy Piotr wyznaje swą wiarę, słyszy słowa, które na wieki staną się przedmiotem sporów: „Ty jesteś Skałą”. Marcin Luter, lękając się przypisania człowiekowi Bożej chwały, pragnął odzielić Piotra od fundamentu Kościoła. Twierdził – idąc za ojcami Kościoła – że prawdziwą Skałą może być wyłącznie sam Chrystus lub wiara w Niego wyznana przez apostoła. Czy miał rację? Przyznajmy reformatorowi rację w jednym: wszelka moc wiary może

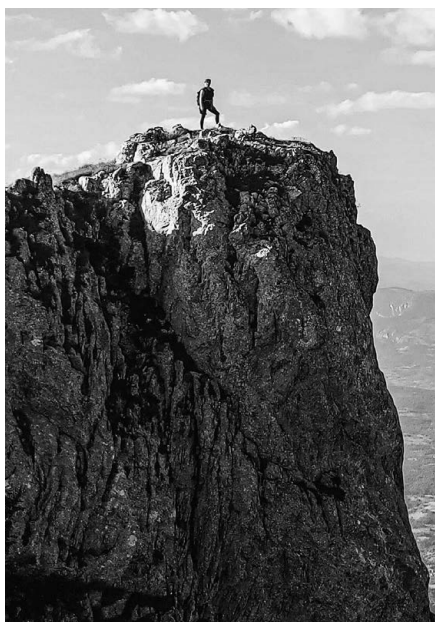
mieć swoje jedyne źródło wyłącznie w Bogu. Jego interpretacja w związku z tym ma rację bytu. Katechizm Kościoła katolickiego (424) wprost ją przyjmuje.

Nie jest i nie może to być jednak jedyny wymiar przesłania słów Jezusa. Biblijna logika myślenia o ludzkich relacjach nie pozwala na sztuczne oddzielenie żywej wiary od konkretnego człowieka, który wierzy (J. Gnilka). Chrystus i wiara w Niego są bez wątpienia fundamentem Kościoła, ale jej trwanie i przekazywanie Bóg postanowił związać z konkretnymi ludźmi, którzy – mimo iż sami omylni i grzeszni – przekazują dalej nieomylną i życiodajną prawdę Ewangelii.

Prymat Piotra nie jest triumfem ludzkiej pychy, lecz pomnikiem Bożej wierności. Jezus nie nadał Piotrowi imienia ze względu na jego naturalną niezłomność. Bóg buduje swój Kościół nie na bezgrzesznych gigantach, ale na ludziach otwartych na łaskę. Władza kluczy jest służbą jedności, w której słaby Piotr ma za zadanie umacniać braci (Łk 22, 32; J 21, 15–19), niosąc w ten sposób światu przesłanie i nadzieję: żadna słabość – bramy śmierci – nie pokonają Chrystusowego Kościoła.

MICHAŁ PALUCH OP

CHWILA REFLEKSJI Czy buduję swoje życie na Skałe?



Czytanie z Księgi proroka Izajasza Iz 22, 19–23

Tak mówi Pan do Szebny, zarządcy pałacu: «Gdy strącę cię z twego urzędu i przepędzę cię z twojej posady, tego dnia powołam sługę mego, Eliakima, syna Chilkiasza. Oblokę go w twoją tunikę, przepaszę go twoim pasem, twoją władzę oddam w jego ręce; on będzie ojcem dla mieszkańców Jeruzalem oraz dla domu Judy.

Położę klucz domu Dawidowego na jego ramieniu; gdy on otworzy, nikt nie zamknie, gdy on zamknie, nikt nie otworzy. Wbiję go jak kołek na miejscu pewnym; i stanie się on tronem chwały dla domu swego ojca».

Czytanie z Listu św. Pawła Apostoła do Rzymian Rz 11, 33–36

O głębokości bogactw, mądrości i wiedzy Boga! Jakże niezbadane są Jego wyroki i nie do wysledzenia Jego drogi! Kto bowiem poznał myśl Pana albo kto był Jego doradcą? Lub kto Go pierwszy obdarował, aby nawzajem otrzymać odpłatę?

Albowiem z Niego i przez Niego, i dla Niego jest wszystko. Jemu chwała na wieki! Amen.



Słowa Ewangelii według św. Mateusza Mt 16, 13-20

Gdy Jezus przyszedł w okolice Cezarei Filipowej, pytał swych uczniów: «Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego?». A oni odpowiedzieli: «Jedni za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za Jeremiasza albo za jednego z proroków».

Jezus zapytał ich: «A wy za kogo Mnie uważacie?». Odpowiedział Szymon Piotr: «Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego». Na to Jezus mu rzekł: «Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jony. Al-

bowiem nie objawiły ci tego ciało i krew, lecz Ojciec mój, który jest w niebie. Otóż i Ja tobie powiadam: Ty jesteś Piotr, czyli Opoka, i na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą. I tobie dam klucze królestwa niebieskiego; cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie».

Wtedy surowo zabronił uczniom, aby nikomu nie mówili, że On jest Mesjaszem.

Infiórata to tradycja układania artystycznych dywanów z płatków kwiatów i roślin na ulicach z okazji ważnych uroczystości religijnych, najsilniej związana z Włochami.

Na zdjęciu: dywan kwiatowy przedstawiający Jezusa ułożony w uroczystość Świętych Piotra i Pawła, 29 czerwca 2026 r.

FOT. IMAGO/ALESSIA GIULIANI/EAST NEWS

KALENDARZ LITURGICZNY

PONIEDZIAŁEK 24 sierpnia św. Bartłomieja, ap.

Ap 21, 9b-14 | J 1, 45-51

WTOREK 25 sierpnia 2 Tes 2, 1-3a.14-17 | Mt 23, 23-26

ŚRODA 26 sierpnia NMP Częstochowskiej

Prz 8, 22-35 | Ga 4, 4-7 | J 2, 1-11

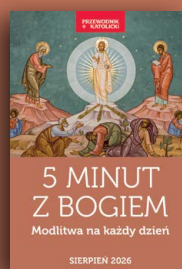
CZWARTEK 27 sierpnia św. Moniki 1 Kor 1, 1-9 | Mt 24, 42-51

PIĄTEK 28 sierpnia św. Augustyna, bp. i dK.

1 Kor 1, 17-25 | Mt 25, 1-13

SOBOTA 29 sierpnia Męczeństwo św. Jana Chrzciciela

Jr 1, 17-19 | Mk 6, 17-29



Codzienny komentarz do Ewangelii znajdziesz w modlitewniku **5 minut z Bogiem** dołączanym do „Przewodnika Katolickiego” w ostatnią niedzielę miesiąca

Skała, która dojrzewa



BP DAMIAN MUSKUS OFM
Kraków

Aby dobrze zrozumieć wyznanie wiary Symona Piotra, warto pamiętać, że nie należał on do grona uczonych w Piśmie ani nauczycieli Prawa. Był rybakiem, człowiekiem ciężkiej fizycznej pracy, który – jak każdy pobożny Żyd – oczekiwał przyjścia Mesjasza. Trudno jednak przypuszczać, by wyłącznie na podstawie własnych doświadczeń i obserwacji potrafił rozpoznać w Jezusie z Nazaretu „Mesjasza, Syna Boga żywego”. Jezus sam wyjaśnia, skąd Piotr otrzymał tę zdolność i kto naprawdę otworzył mu oczy: „Nie objawiły ci tego ciało i krew, lecz Ojciec mój, który jest w niebie”. Jego wyznanie, choć wypowiedziane ludzkimi ustami, było darem Boga.

Czy Piotr wiedział wtedy naprawdę, co mówi? Wszystko wskazuje na to, że jego wiara dopiero miała dojrzewać. Znał Jezusa, kochał Go i był Mu oddany, ale nadal patrzył na Niego przez własne wyobrażenia. Widać to natychmiast po wyznaniu wiary. Gdy Jezus zapowiada swoją mękę i śmierć, Piotr zaczyna Go pouczać, że takie rzeczy nie mogą Go spotkać. W odpowiedzi słyszy ostre słowa: „Zejdź Mi z oczu, szatanie!”. Ten sam człowiek, który przed chwilą wypowiedział prawdę pochodzącą od Boga, chwilę później myśli „po ludzku”, sprzeciwiając się Bożemu zamysłowi.

Właśnie w tym napięciu można lepiej zrozumieć, co znaczy, że Piotr jest skałą. Nie dlatego, że odtąd stanie się człowiekiem bez słabości i błędów. Przeciwnie: jeszcze wiele razy doświadczy własnej kruchości. Skałą staje się dlatego, że Chrystus go wybiera, nadaje mu nowe imię i powierza mu misję. Bóg nie powołuje ludzi dlatego, że są doskonali. Powołuje ich, znając ich słabość, i przez swoją łaskę czyni ich zdolnymi do rzeczy, których sami nie potrafiliby dokonać. Nowe imię otrzymane przez Piotra mówi zresztą

Mt 16, 13-20

*Ty jesteś Piotr,
czyli opoka*

coś ważnego o każdym, kto wchodzi w zażyłość z Chrystusem. Przemienia On sposób patrzenia na siebie, innych ludzi i życie. Człowiek zaczyna budować swoją tożsamość nie na własnej doskonałości, sukcesie czy sile, lecz na relacji z Tym, który go zna i powołuje.

Dotyczy to również każdego chrześcijanina. Wejście na drogę wiary nie oznacza automatycznego osiągnięcia moralnej doskonałości ani nieomyślności. Różnica polega na tym, że nie musi już opierać się wyłącznie na sobie ani własnym rozumieniu Bożych dróg. Może otworzyć się na działanie Boga. Chrześcijanin staje się „opoką” nie wtedy, gdy ufa własnej sile, lecz wtedy, gdy pozwala, by jego życie było zakorzenione w Chrystusie.

Jest w tym także ważna lekcja dotycząca Kościoła. Kościół od początku budowany jest na ludziach, w których dobro i słabość istnieją obok siebie. Nie jest wspólnotą ludzi bezbłędnych. Jego siłą nie jest doskonałość jego członków, lecz obecność i działanie Chrystusa. Dlatego tak łatwo Kościół osłabić wtedy, gdy człowiek zaczyna przypisywać sobie władzę, mądrość i nieomyślność należne Bogu. Zamiast budować, zaczyna wtedy dzielić i gorszyć. Prawdziwa siła Kościoła rodzi się z pokory, zaufania i gotowości przyjęcia łaski.

Słowa Piotra: „Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego” nie są tylko zapisem wydarzenia z przeszłości. Każdy jest zaproszony, by wypowiadać je na nowo. Ich znaczenie dojrzewa wraz z naszym życiem: gdy zderzamy Ewangelię z własnymi planami, gdy doświadczamy własnej słabości, gdy uczymy się przyjmować Boże drogi, nawet jeśli nie są zgodne z naszymi oczekiwaniami. Pytanie Jezusa: „A wy za kogo Mnie uważacie?” pozostaje pytaniem. Odpowiedź na nie nie jest jednorazową deklaracją. Jest drogą wiary, na której odkrywamy, kim jest Chrystus – i kim dzięki Niemu możemy się stać.

Kontemplacja oblicza Wniebowziętej

Aby kontemplować tę tajemnicę wiary, możemy odwołać się do dwóch ujęć ikonograficznych, za pomocą których artyści przedstawiali ją na przestrzeni wieków.

Pierwszy, najstarszy, który przez niemal tysiąc lat pozostawał jedynym, to motyw „zaśnięcia” Matki Bożej: Maryja ukazana jest jako spoczywająca na katafalku, pogrążona we śnie śmierci; wokół znajdują się apostołowie, którzy ze wzruszeniem oddają Jej cześć i modlą się. Pośrodku stoi Jezus Zmartwychwstały, trzymający w ramionach duszę Maryi, przedstawioną jako nowo narodzone dziecko. Przyszedł, aby Ją zabrać i wprowadzić ze sobą do chwały Boga, „do nieba”, jak mówimy w sposób symboliczny. Pan bowiem spełnił wobec swojej Matki to, co obiecał wszystkim swoim przyjaciołom: „Gdy odejdę – do Ojca – i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie” (J 14, 3).

Ten pierwszy model uwydatnia prawdę zasadniczą: to Chrystus, który umarł i zmartwychwstał, prowadzi nas do celu, do którego od zawsze jesteśmy przeznaczeni – do życia wiecznego. Tę właśnie prawdę kontemplowały całe pokolenia wiernych, modląc się przed ikonami Zaśnięcia, co można podziwiać w Rzymie, w wielkiej mozaice absydy Bazyliki Matki Bożej Większej.

Nowsza ikonografia, która rozwinęła się później na Zachodzie, ukazuje natomiast Maryję Pannę w całej postaci, w niebie, spowitą światłem, często otoczoną przez aniołów i świętych. W centrum znajduje się tu uwielbione ciało Matki Bożej, zgodnie z tym, co czytamy w Apokalipsie: „Potem wielki znak ukazał się na niebie:

”

nauczanie
papieskie

”



**Papież Leon XIV odprawia Mszę św.
z okazji uroczystości Wniebowzięcia
Najświętszej Maryi Panny w papieskiej
parafii św. Tomasza z Villanueva
w Castel Gandolfo we Włoszech,
15 sierpnia 2026 r.**

FOT. SIMONE RISOLUTI/VATICAN MEDIA/
ABACA PRESS/EAST NEWS

Niewiasta obleczona w słońce, i księżyc pod jej stopami, a na jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu” (Ap 12, 1).

Niektórzy artyści połączyli oba te schematy, przedstawiając u góry uwielbioną Dziewicę, a u dołu Jej pusty grób, często wypełniony różnobarwnymi kwiatami, oraz apostołów ze wzrokiem zwróconym ku Niej, przebywającej w niebie.

Ten drugi model uwydatnia prawdę, że Maryja została wzięta do nieba z duszą i ciałem, a więc w całej pełni swojej osoby. Ta niewiasta, która na ziemi dała ciało i krew Wcielonemu Słowu i szła za Nim aż do doskonałego zjednoczenia w ofierze miłości, została przez Niego na zawsze pociągnięta do chwały.

Także ta ikonografia pozwala nam kontemplować nasze ostateczne przeznaczenie. Pełnia życia, którą dziś z radością podziwiamy w Maryi, czeka również na nas u kresu czasów, gdy – jak mówi św. Paweł – Chrystus Zmartwychwstały „przekształci nasze ciało poniżone w podobne do swego chwalebного ciała” (Flp 3, 21), przyoblekając to, co zniszczalne, w niezniszczalność, a to, co śmiertelne, w nieśmiertelność (por. 1 Kor 15, 54). Wtedy, w naszym ciele przemienionym przez miłość Odkupiciela, będziemy żyć na wieki, uczestnicząc w święcie, które nie ma końca.

Anioł Pański, Wniebowzięcie NMP 15 sierpnia

Także dzisiaj Kościół może pozwolić się zaskoczyć działaniu Boga i nieść pokój

Chrystusa poza już wytyczone granice. Jego misję uprzedza łaska Boża, która działa w skrytości sumień. Dlatego w każdym spotkaniu, także w takim, które zakłóca nasze plany, trzeba nadstawić ucha, otworzyć oczy i otworzyć serce na to, co Bóg chce nam powiedzieć.

Od kobiety kananejskiej uczymy się pokory i determinacji. Dzięki jej wierze rozumiemy, że stół Boga jest zastawiony dla wszystkich i że dla nikogo nie są przeznaczone okruszyny (por. Mt 15, 26–27), ponieważ każdy ma swoje miejsce u Ojca. W świetle tej wiary nie do zniesienia stają się nierówności, dyskryminacja i bariery, które depczą godność tak wielu synów i córek Boga.

Anioł Pański, niedziela 16 sierpnia

Aby uświęcić niedzielę, nieodzowne jest sprawowanie Eucharystii. Słuchanie słowa Bożego i uczestnictwo w Ciele Chrystusa zakładają – według ojców soboru – *convenire in unum* (por. SC, 106), czyli świąteczne zgromadzenie wiernych. W nim wspólnota chrześcijańska ukazuje w sposób widzialny swoją komuniję z Panem oraz daje świadectwo przynależności do Chrystusa i wierności Kościołowi. Takiego zgromadzenia nie może zastąpić sama obecność wirtualna ani też nie można go sprowadzić do biernego uczestnictwa. Zgromadzenie liturgiczne urzeczywistnia się bowiem poprzez czynny udział braci i siostr, zwołanych razem, aby „składać dziękczynienie Bogu, który «przez powstanie z martwych Jezusa Chrystusa na nowo zrodził ich żywej nadziei» (1 P 1, 3)”.

W związku z tym zachęcam wszystkich do twórczego jak najlepszych warunków, aby we mszy św. mogli uczestniczyć także ci, którzy w niedzielę nie mają możliwości powstrzymania się od pracy.

Audycja ogólna, środa 12 sierpnia

Nie tylko modlitwa

Kardynał Wyszyński zaproponował program, który nie opierał się na szukaniu zewnętrznych wrogów i pielęgnowaniu doznanej krzywdy. Chciał, by ludzie zobaczyli, że dobro zaczyna się od ich osobistego nawrócenia.

PAWEŁ STACHOWIAK

Gdyby ktoś zrobił lotnicze zdjęcie Błoni Jasnogórskich w upalne południe 26 sierpnia 1956 roku, byłby zapewne zdumiony tym, co widzi. Wokół klasztoru zgromadził się nieprzeliczony tłum, który szacowano na ponad milion. Mimo szykan i utrudnień – trwał przecież jeszcze czas stalinizmu, nieco tylko nadszarpniętego „odwilżą” – ludzie przybyli tak licznie, jak chyba nigdy w dotychczasowej historii jasnogórskiego sanktuarium. Sprowadziło ich święto Matki Bożej Jasnogórskiej, ale przede wszystkim zapowiedź uroczystego złożenia Ślubów Narodu. Dokładnie w 300. rocznicę podobnego aktu wypowiedzianego w 1656 roku, w ciemnej nocy szwedzkiego potopu, przez króla Jana Kazimierza we lwowskiej katedrze. Było południe, gdy zastępujący nieobecnego prymasa kard. Stefana Wyszyńskiego biskup łódzki Michał Klepacz zaczął czytać: „Wielka Boga-Człowieka Matko...”

DEMONSTRACJA SPOŁECZNYCH NADZIEI

Uroczystość z 26 sierpnia nie może być właściwie zrozumiana bez pamięci o tym, co wydarzyło się w Polsce w ciągu poprzednich kilkunastu lat. Naród, który w czasie wojny utracił miliony swoich obywateli, został następnie podporządkowany systemowi politycznemu, który próbował nie tylko przejąć władzę nad państwem, lecz także przekształcić kulturę, obyczaje i sposób rozumienia człowieka.

Stragany z pamiątkami pod murami klasztoru, Częstochowa, 1956 r.

FOT. AKG-IMAGES/ERICH LESSING/EAST NEWS

